

I to ja byłem, ja?
Spłowiące zachody!
O poranku
tak pamiętnym tkliwie poruszały
każde z uczuć nowych.
To był zapach fioletowy,
dotyk różem, jakież słodki.
Czucie zieleniało okrywając
tylko całą przyszłość.

dziś zetłałe dźwięki słońca
pogardliwie obejmuję.
I się pytam, czy w tym radość?
widzieć więcej? mniej? Nie czuję.
wiodę dalej, chcę,
nie umiem...
Się zatrzymam chwilkę może, dzwon w pamięci
wskrzési serce,
by zjednoczyć nicią wspomnień tamtą duszę,
platoniczny hołd ku ciału.
Je już uśpił Morfeusz
razem z pięknem słonecznego zrywu...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Anastazja07, dodano 30.04.2019 09:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.